

Bartosz Drzewiecki

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Wydział Nauk Humanistycznych

Realizacja funkcji archiwalnych w połowie XX wieku w świetle korespondencji zachowanej w spuściznach Włodzimierza Budki i Adama Kamińskiego¹

Podczas konferencji, która odbyła się we wrześniu 2018 roku w Poznaniu² autor niniejszego artykułu wygłosił referat, w którym starał się stworzyć – na podstawie korespondencji zachowanej w spuściznie Włodzimierza Budki³ – portret zbiorowy archiwistów polskich połowy XX wieku. Ostrożnie operując generalizacją, stwierdził, że była to grupa mocno zintegrowana (przynajmniej jej intelektualne elity) i solidarna, interesująca się problemami wszystkich archiwów, jak gdyby tworzyły one jedną instytucję. Ich aktywność zawodowa opierała się na misyjności i koncentrowała się na sprawach zabezpieczenia zasobu oraz pracy naukowej.

¹ Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na konferencji naukowej II Siedleckie Spotkania Archiwoznawcze pt. „Archiwa w Polsce: wczoraj – dziś – jutro. 100 lat archiwów państwowych”, Siedlce 14-15.02.2019 r.

² Konferencja 100-lecie Polskich Archiwów Państwowych zorganizowana przez Zakład Archiwistyki Instytutu Historii UAM, Archiwum Państwowe w Poznaniu oraz Sekcję Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich odbyła się w dniach 18–19 X 2018 r. Trwają prace nad wydaniem tomu pokonferencyjnego.

³ A. Kamiński, *Budka Włodzimierz*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich* [dalej: SBAP], t. I: 1918–1984, pod red. M. Bielińskiej i I. Janosz-Biskupowej, Warszawa–Łódź 1988, s. 41–43; Tenże, *Włodzimierz Budka*, „*Archeion*” 1979, t. 68, s. 371–375; H. Dobrowolski, *Włodzimierz Budka (14 I 1894–1 III 1977)*, „*Studia Historyczne*” 1978, r. 21, z. 1, s. 168–170; S. Peleszowa, *Włodzimierz Budka (1894–1977)*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*” 1998, R. IV, s. 143–149; K. Follprecht, „*Nie dać zginąć szczątkom dawnych piśmienniczych pamiątek*”. *Dyrektorzy Archiwum Państwowego w Krakowie w XIX–XXI wieku*, Kraków 2008, s. 19–24.

W tym miejscu, opierając się na tego rodzaju źródłach, jednak po kolejnym etapie kwerendy, poruszone zostanie zagadnienie funkcjonowania polskich archiwów w połowie ubiegłego stulecia. Wypada bowiem odpowiedzieć na pytanie co, według nieoficjalnych, prywatnych przekazów archiwisci uważali o gromadzeniu, przechowywaniu, opracowaniu i udostępnianiu materiałów archiwalnych oraz o organizacji sieci archiwalnej. W tym celu sięgnięto nie tylko do wspomnianej spuścizny W. Budki, ale też korespondencji Adama Kamińskiego⁴.

Bogate spuścizny obu archiwistów znajdują się w zasobie Oddziału I Archiwum Narodowego w Krakowie, czyli w miejscu, z którym byli oni związani zawodowo⁵. Obie są nieopracowane i nieuporządkowane, dlatego łączną liczbę listów można tylko szacować na 3-4 tysiące. Oczywiście jest to przede wszystkim korespondencja otrzymana, ale zachowało się też sporo brudnopisów odpowiedzi. Listy pochodzą z lat 1910-1980.

Włodzimierz Budka przyjaźnił się i korespondował z Anną i Adamem Wolfami, Witoldem Suchodolskim, Antonim Rybarskim i Kazimierzem Konarskim. Często pisywał też z Kazimierzem Kaczmarczykiem, Anną Ptaśnik, Piotrem Bańkowskim, Michałem Wąsowiczem, Wandą Maciejewską, Marią Bielińską. Rzadziej korespondował z Marcinem Draganem, Adamem Stebelskim czy Andrzejem Tomczakiem i Stefanem Kuczyńskim. Podczas nieobecności w pracy, np. z powodów zdrowotnych, w czasie urlopu, czy po przejściu w stan spoczynku pisywał z pracownikami AP w Krakowie, m.in. z Henrykiem Dobrowolskim, Anną Palarczykową Martą Dobijanką i oczywiście A. Kamińskim⁶.

Krąg korespondencyjny Adama Kamińskiego w dużej części pokrywał się z tym W. Budki. Dodatkowo można tu wymienić Kazimierza

⁴ A. Palarczykowa, *Kamiński Adam*, [w:] SBAP, t. 1, s. 97-99; Taż, *Adam Kamiński (1905-1981)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1998, R. IV, s. 157-164.

⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Spuścizna docenta Włodzimierza Budki* [dalej: Spuścizna W. Budki], nr zesp. 1224; ANK, *Spuścizna Adama Kamińskiego* [dalej: Spuścizna A. Kamińskiego], nr zesp. 1425.

⁶ Biogramy większości wymienionych osób m.in. w: *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. I...; t. II: 1906-2001, pod red. B. Woszczyńskiego, Warszawa 2002; t. III: 1835-2015, pod red. E. Rosowskiej, Warszawa 2017.

Arlamowskiego, ks. Stanisława Librowskiego czy Ireneusza Ihnatowicza, z którym omawiał sprawy Centralnej Komisji Metodycznej. Spośród pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie warto wymienić Mariana Friedberga oraz Władysława Borkowskiego.

Kwestie gromadzenia materiałów archiwalnych pojawiają się w korespondencji dość rzadko i tylko wtedy, gdy dotyczyło to zagadnień nowych, słabo rozpoznanych np. przejmowania archiwów rodowych. Pewne problemy metodyczne sprawiały też spuścizny. W 1959 r. A. Wolff pisał do W. Budki o pewnym rękopisie pracy naukowej, który trafił do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Warszawie. Zastanawiał się, jak należy traktować tego typu dokumentację:

właściwie to teraz Archiwum PAN zbiera takie spuścizny uczonych i nawet płaci za nie, a więc czy są one na prawach archiwaliów?⁷

Sprawy nadzoru archiwalnego i kontroli archiwów bieżących w korespondencji pojawiały się tylko wtedy, gdy chodziło o wydarzenie wyjątkowe. A. Kamiński pisał do W. Budki w 1962 r.:

Miałem zabawną przygodę z wizytacją Archiwum UJ. Zameldowałem się u Rektora. Załatwiały mnie dwie magnificencje ([Stefan] Grzybowski, [Kazimierz] Lepszy). Obydwie oświadczyły, że rzeczowo nie mają nic przeciwko wizytacji, ale proszą, aby NDAP zawiadomiła Rektorat pisemnie o tym. Powiedzieli mi: to tak elegancko, a przy tym [że przecież] sam jestem zdania, że UJ to nie Hurtownia Cementu. Ostatecznie bardzo się ubawiłem⁸.

Wypełnianie funkcji gromadzenia zaburzały braki kadrowe i powierzanie archiwistom rozlicznych, różnorodnych obowiązków. W 1951 r. Władysław Borkowski pisał do Kamińskiego, że w związku z wysłaniem dwóch pracowników na kurs kartograficzny do Warszawy, przejmowanie archiwaliów zawisło w próżni⁹.

⁷ ANK, *Spuścizna W. Budki*, sygn. 29/1224/0/1/62: List A. Wolfa do W. Budki, 27 IV 1959 r.

⁸ Tamże, sygn. 29/1224/0/1/65: List A. Kamińskiego do W. Budki, 17 II 1962 r.

⁹ ANK, *Spuścizna A. Kamińskiego*, List W. Borkowskiego do A. Kamińskiego, 2 X 1951 r.

Pewnych sporów w gronie archiwistów dotyczy list Marii Bielińskiej do A. Kamińskiego z 1956 r., w którym autorka krytykowała pomysły dzielenia archiwów na te z zasobami otwartymi i zamkniętymi, czyli wytypowania instytucji o bogatym zasobie historycznym, w których zarzucić można by realizację funkcji gromadzenia materiałów archiwalnych. Jej zdaniem koncepcje takie brały się z niedoceniań wartości archiwaliów najnowszych:

Co do wypowiedzi kol. [Ludwika] Łysiaka, to dlatego się z nią niezupełnie solidaryzuję, że moim zdaniem służba archiwalna nie jest ani tak liczna, ani tak różnorodna, żeby można ją było dzielić na „dwa gatunki”. Jeszcze trudniej przedstawiałoby się w skutkach typowanie archiwów np. na zamknięte i otwarte. Kiedy można uważać archiwum za zamknięte? Dzisiaj, gdy nie obowiązują niemal żadne cezury chronologiczne w korzystaniu ze źródeł, kiedy badaczom udostępnia się akta z roku 1950, a tym samym materiały muszą być od razu opracowane naukowo – nie można postawić granicy i wskazać gdzie skończyło się archiwum o zasobie historycznym a zaczyna to o zasobie „nieważnym”!

Zresztą ta właśnie metoda podziałów stosowana w latach poprzednich dała w praktyce tylko jedno: szczerą i otwartą pogardę młodych archiwistów (bo starzy już ją mieli!) do wszelkich „nienaukowych” prac organizacyjno-inspekcyjnych.

Sądzę, że błędem jest doszukiwanie się analogii pomiędzy archiwami a muzeami lub bibliotekami, zarówno gdy chodzi o stronę organizacyjną, jak i charakter i rolę tych placówek. Wydaje się, że musimy bronić pozycji archiwów, tej, którą mają dotychczas, ale musimy to robić integralnie. Wszelki podział osłabia, a każdy wyłom jest zły. Zwłaszcza pierwszy¹⁰.

Dużo częściej archiwiści wymieniali się swoimi prywatnymi uwagami nt. opracowania archiwaliów. I tu znów poruszano przede wszystkim kwestie nowych wyzwań archiwów, takich jak, np. opracowanie archiwaliów proveniencji prywatnej¹¹. Często pisał o tym w listach

¹⁰ Tamże, List M. Bielińskiej do A. Kamińskiego, 19 XII 1956 r.

¹¹ O problemach metodycznych związanych z opracowaniem archiwów podworskich dyskutowano m.in. podczas konferencji metodycznych archiwistów polskich w Rogowie (17–30 1951 r.) oraz Warszawie (17–25 XI 1952 r.) – zob.: M. Bielińska, *Działalność Naczelnej Dyrekcji*

P. Bańkowski. Ubolewał on nad tym, że młodszy archiwiści – wbrew jego namowom – boją się podejmować tego zadania. Uważał też jednak, że zazwyczaj nie są do tego dobrze przygotowani. W liście z 1969 r. chwalił publikację, będącą wynikiem wcześniejszego opracowania zespołu, autorstwa pracującej w dziale akt podworskich AGAD Czesławy Sadkowskiej o archiwum rodu Słuszków:

Artykuł ten wymagał cierpliwej szukaliny, pilnej uwagi no i zamilowania do tego rodzaju studiów, a ponadto wyjątkowych uzdolnień w zakresie genealogii – a których nie bardzo można się doszukać wśród naszych dzisiejszych archiwistów. Miał te uzdolnienia niegdyś Antoni Rybarski, ale cóż, wziął i umarł i nikomu nie przekazał swej pasji¹².

W innym liście, w tej samej sprawie P. Bańkowski pisał:

Szkic ten chciałbym wydrukować w „Archeionie”, w którym dotychczas nie było tego typu pracy. Pragnąłbym ją [Cz. Sadkowską] zachęcić do dalszych studiów w tym kierunku, a jednocześnie wskazać naszym archiwistom na tematykę, którą mogliby się zainteresować przy opracowaniu zbiorów prywatnych¹³.

W kwestiach metodyki opracowania dokumentacji często zwracano się do A. Kamińskiego, który był w tym zakresie niekwestionowanym autorytetem¹⁴. Np. w 1967 r. K. Arłamowski z WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle radził się go w sprawie opracowania ogromnych zespołów wytworzonych przez sądy. Kamiński zalecał nieinwentaryzowanie pojedynczych spraw, tylko tworzenie jednostek liczących ich po kilka-kilkanaście, zalecał tworzenie indeksów lub docieranie do poszcze-

Archiwów Państwowych w latach 1950 i 1951, „Archeion” 1952, t. XXI, s. 223; *Druga metodyczna konferencja archiwistów polskich*, „Archeion” 1954, t. XXII, s. 5; A. Kulecka, T.P. Rutkowski, *Oczami agenta. Środowiska naukowe i archiwalne w doniesieniach TVW „Zyg” – Zygmunta Kolanowskiego*, Warszawa 2012, s. 150–152.

¹² ANK, Spuścizna W. Budki, sygn. 29/1224/0/1/61: List P. Bańkowskiego do W. Budki, 22 V 1969 r.

¹³ Tamże, List P. Bańkowskiego do W. Budki, 29 III 1969 r.

¹⁴ Zob. np. A. Kamiński, *Z problematyki porządkowania najnowszych akt administracji państwowej i samorządowej*, „Archeion” 1957, t. 27, s. 3–13.

gólnych spraw za pomocą ich sygnatur. Przepisał nawet – dla przykładu – fragment krakowskiego inwentarza¹⁵.

Niektóre pomysły związane z ewidencją były oczywiście wdrażane i rozliczane oddzielnie. Od ich realizacji czasem uzależniano – zdaje się – finansowanie archiwów. W 1950 r. W. Borkowski pisał do A. Kamińskiego:

Dostałem telefon z NDAP ([Janusz] Durko, [Anna] Frąckiewiczowa, [Janina] Głuszkowska). Nagła o kartotekę zespołów, stypendystów i grożą blokadą kredytów. Nie wiem należycie jak to ma wyglądać¹⁶.

Bywało, że archiwiści mieli już dość „szaleństwa ewidencjonowania” – rok później ten sam W. Borkowski pisał o jednym z pracowników APK:

Przyszedł też Zdziś, ale był w bardzo kiepskiej formie, bo wrócił z rozjazdów i coś niestrawnego zjadł w Krakowie. Nie ucieszyło go powołanie na Komisarza Spisowego: mamy spisać inwentarz archiwalny inwentarza [sic!]. To samo i archiwa powiatowe. I to wszystko w jakimś błyskawicznym czasie¹⁷.

Sprawy przechowywania, czy też zabezpieczenia materiałów archiwalnych pojawiają się w korespondencji przede wszystkim w charakterze krytyki warunków lokalowych. W 1947 r. A. Wolff pisał do Budki o ciekącym od kilku miesięcy dachu siedziby AGAD¹⁸. W tym samym roku H. Piskorska z Archiwum Miejskiego w Toruniu pisała o kończącym się miejscu na półkach¹⁹. Przyczyną tego było oczywiście

¹⁵ ANK, *Spuścizna A. Kamińskiego*, List K. Arłamowskiego do A. Kamińskiego, 26 I 1967 r.; *Brudnopis listu A. Kamińskiego do K. Arłamowskiego*, 9 II 1967 r.

¹⁶ Tamże, List W. Borkowskiego do A. Kamińskiego, 18 IX 1950 r. Mowa tu o stworzeniu kartoteki zespołów, czyli zorganizowanym przez władze archiwalne w latach 1949–1950 skontrum w magazynach wszystkich archiwów państwowych, czego efektem miała być ilościowa i jakościowa ocena powojennej akcji gromadzenia rozporoszonych archiwaliów, a następnie m.in. scalania zespołów archiwalnych – zob. E. Brańska, *Działalność Archiwów Państwowych w latach 1950–1951*, „Archeion” 1952, t. XXI, s. 227–228.

¹⁷ Tamże, List W. Borkowskiego do A. Kamińskiego, 2 XI 1951 r.

¹⁸ ANK, *Spuścizna W. Budki*, sygn. 29/1224/0/1/69, List A. i A. Wolfów do Z. i W. Budków, 31 VIII 1947 r.

¹⁹ Tamże, sygn. 29/1224/0/1/69, List H. Piskorskiej do Z. i W. Budków, 31 VII 1947 r.

jednoczesne rewindykowanie archiwaliów zrabowanych, jak i archiwizowanie dużych registratur polskich urzędów z okresu dwudziestolecia międzywojennego²⁰.

Ciekawy list dotyczący przechowywania i udostępniania archiwaliów w AGAD napisał do Włodzimierza Budki Michał Wąsowicz w 1960 r. Pięciostronicowe omówienie jest tak wyczerpujące, że musiało powstać na prośbę Budki i dowodzi poszukiwania przez APK dobrych wzorców zorganizowania tych czynności. Czytamy w nim o zorganizowaniu magazynów tak, by każdy z 7 oddziałów, na które podzielony był zasób, posiadał własne pomieszczenie magazynowe. Nie udało się to tylko w przypadku oddziałów III i IV. Do każdego z oddziałów, w których nie występowały istotne ograniczenia w udostępnianiu, przydzielony był osobny magazynier. W oddziałach III i IV było ich dwóch. To oczywiście oni dostarczali archiwalia do pracowni oraz odpowiadali za porządek w układzie akt na półkach²¹.

Udostępnianie materiałów archiwalnych – przynajmniej w prywatnej korespondencji i nieco „z przymrużeniem oka” – traktowano jako zło konieczne, które odrywało od pracy naukowej. Zdecydowanie w tym okresie podkreślano i stawiano na pierwszym miejscu rolę archiwów jako instytucji naukowych. Bezpośrednie udostępnianie archiwaliów było mało ważne, bo i użytkowników było niewielu. A. Kamiński pisał do W. Budki w lutym 1962 roku o tym, że trudno pracować, bo nastąpił „najazd” klientów na Oddział II – było ich nawet 4-5 dziennie. Na Wawelu pracownie były przeważnie puste²². W innym liście, pisanym, co ważne, w sierpniu 1964 r. wspominał o kategorii użytkowników sezonowych czyli regionalistach (zapewne amatorach przebywających na urloпах wypoczynkowych) oraz gościach z Warszawy²³. Zdaje się, że to właśnie lipiec i sierpień były wówczas miesiącami największego zapo-

²⁰ Zob. np.: A. Rybarski, *Wydział Archiwów Państwowych w latach 1945–1947*, „Archeion” 1948, t. XVII, s. 199–207; W. Suchodolski, *Potrzeby archiwów państwowych w świetle wniosków, zgłoszonych na Wrocławskiej konferencji archiwistów*, „Archeion” 1948, t. XVIII, s. 57–59.

²¹ ANK, *Spuścizna W. Budki*, sygn. 29/1224/0/1/67, *List M. Wąsowicza do Z. Budki*, 20 V 1960 r.

²² Tamże, sygn. 29/1224/0/1/65, *List A. Kamińskiego do W. Budki*, 17 II 1962 r.

²³ Tamże, sygn. 29/1224/0/1/67, *List A. Kamińskiego do W. Budki*, 23 VIII 1964 r.

trzebowania na udostępnianie w pracowni, nawet w Oddziale I, o czym świadczą inne słowa A. Kamińskiego:

U nas od kilku dni praży, czego nie odczuwa się oczywiście na Wawelu. Kanikuła spędza tu żądną wiedzy i ochłody regionalistów, szczególnie z Rzeszowa i okolicy. Pracownia ku utrapieniu dyżurujących pań stale obsadzona. I w ogóle nie czuć w Archiwum, że czas na ogórki z lipcowym miodem²⁴.

Ważnych informacji dostarcza wspomniany list M. Wąsowicza do Budki z 1960 r. Odnajdujemy w nim elementy współczesnych normatywów dotyczących udostępniania archiwaliów: badacz składał podanie o dopuszczenie do korzystania z materiałów, kierownik pracowni wyrażał na nim swoją opinię a następnie przedkładał dyrektorowi. Następnie podanie, znów za pośrednictwem kierownika pracowni, trafiało do dyżurnego. Zamówienia składane były na ręce dyżurnego w 3 egzemplarzach. Proces udostępniania mogli zatrzymać kierownicy oddziałów, którzy:

...mogą mieć zastrzeżenia co do wypożyczenia do pracowni, a zwłaszcza co do wypożyczenia na zewnątrz. Zastrzeżenia te mogą wynikać z takich przyczyn jak zły stan zachowania materiałów, (...) charakter opracowania i „ranga” badacza itp. I w tych przypadkach decyzja należy do dyrektora²⁵.

Interesujące są też dalsze fragmenty listu Wąsowicza. Zauważył on, że szczegółowe regulowanie i rozgraniczenie kompetencji kierownika pracowni i kierowników oddziałów mogło by okazać się niecelowe:

...cały szereg spraw, które przecież trudno przewidzieć, trzeba pozostawić kierownikowi i zainteresowanym pracownikom. Zbyt sztywne uregulowanie tych spraw przepisami stwarzałoby niejednokrotnie sytuacje, w których dyrektor musiałby nakazywać postępowanie niezgodne z regulaminem. Pozostawienie więc pewnej swobody kierownikowi

²⁴ Tamże, sygn. 29/1224/0/1/69, *List A. Kamińskiego do W. Budki*, 24 VII 1963 r.

²⁵ Tamże, sygn. 29/1224/0/1/67, *List M. Wąsowicza do Z. Budki*, 20 V 1960 r.

pracowni i kierownikom oddziałów pozwala im w sposób życiowy i praktyczny załatwiać sprawy bardziej delikatne²⁶.

M. Wąsowicz był więc przeciwnikiem sztywnych regulaminów ingerujących w każdą czynność. Stawiał na sprawną, rozsądną współpracę swoich podwładnych.

Na przełomie lat 40. i 50. – zgodnie z zaleceniem nowego Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Rafała Gerbera – archiwa zaangażowały się w prowadzenie innej formy udostępniania zasobów archiwalnych, jaką jest ich popularyzacja poprzez organizowanie wystaw. W 1951 r. było ich w całej Polsce siedem, a jedną z najczęściej odwiedzanych była ta otwarta w archiwum krakowskim (21614 zwiedzających). W oficjalnym sprawozdaniu archiwów państwowych Eugenia Brańska wskazała, że najczęściej odwiedzały je wycieczki szkolne, ale zauważyła również duży udział odwiedzin organizowanych przez związki zawodowe dla m.in. pracowników fizycznych²⁷. O pewnej wyjątkowej grupie zwiedzających wystawę w APK informował w swoim liście do A. Kamińskiego W. Borkowski:

...wczoraj nadszedł telefon od Zakrzewskiej²⁸, że w niedzielę Lublin zjeżdża na wystawę naszą. Istotnie tak się stało: zjawiała się p. Wójcikowa z 6-ma pracownikami. Przeważnie studenci świeżo zaangażowani. P. Zakrzewskiej nie było. Przyznam, że doznałem zawodu, doznał go i Henryk [Dobrowolski]. Dyżur miał [Józef] Mitkowski i oprowadził dobrze i interesująco. I ja na tym skorzystałem. Częściowo oprowadzał Henryk, częściowo i ja. Obejrzenie magazynów, no i lampka²⁹.

Wspomnianą wystawę zwiedzała również około 20-osobowa grupa pracowników AGAD – w weekend 19–20 maja 1951 r.³⁰

²⁶ Tamże.

²⁷ E. Brańska, dz. cyt., 234–236. Zob. też: M. Friedberg, *Wystawa „Kraków i ziemia krakowska w dokumencie archiwalnym”*, „Archeion” 1954, t. 22, s. 226–229.

²⁸ Chodzi o Mirosławę Zakrzewską-Dubasową, ówczesną dyrektorkę AP w Lublinie – zob.: J. Tandecki, *Archiwa w Polsce w latach 1944–1989. Zarys dziejów*, Toruń 2017, s. 166.

²⁹ ANK, *Spuścizna A. Kamińskiego, List W. Borkowskiego do A. Kamińskiego*, 2 X 1951 r.

³⁰ Tamże, *Karta pocztowa A. Wolfa do A. Kamińskiego*, 14 V 1951 r.

Zagrożeń dla wykonywania właściwie wszystkich funkcji archiwalnych dotyczy list M. Bielińskiej do A. Kamińskiego z 1956 r., kiedy to pojawił się pomysł decentralizacji archiwów państwowych i podporządkowania ich administracji terenowej³¹:

...żyję teraz tak mocno sprawami „być albo nie być archiwów”. Widzimy też owoce dotychczasowych oporów z naszej strony: w ciągu najbliższego roku nie grozi nam na pewno przyłączenie do Rad Narodowych a przez ten rok należy zrobić wszystko, by w ogóle takich pomysłów nie było³².

Rzeczywiście zdecydowana postawa całego środowiska zaowocowała utrzymaniem istnienia NDAP. Wśród argumentów, które wówczas wysuwano wymienić warto potrzebę kontynuacji akcji scalania zespołów, co nie byłoby możliwe bez centralnego zarządzania archiwami. Podnoszono też brak zrozumienia roli i funkcji archiwów u władz terenowych³³.

Oczywiście korespondencja jest źródłem bardzo subiektywnym. Przy jej analizie należy pamiętać o cechach indywidualnych (np. charakterologicznych) autorów, ich sympatiach i antypatiach, czy choćby ostrożności w wyrażaniu zbyt śmiałych poglądów (strachu przed cenzurą). Znamienne jest jednak to, że zarysowany tu obraz pojmowania funkcji archiwalnych w poł. XX wieku znajduje potwierdzenie w innych źródłach – chociażby sprawozdaniach publikowanych na łamach „Archeionu” czy donosach Zygmunta Kolankowskiego³⁴ – jednocześnie go dopełniając.

Dokonując pewnej generalizacji dojść można do wniosku, że niezależnie od okoliczności, od sytuacji politycznej, ustroju, rozwoju technologicznego, problemy archiwów w zakresie metodyki realizowanych funkcji archiwalnych są niezmiennie wciąż takie same. Warto w tym

³¹ Zob. Ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o zniesieniu i zmianach podporządkowania niektórych urzędów centralnych, Dz.U. 1956, nr 54 poz. 246 art. 1 pkt 1–3.

³² ANK, *Spuścizna A. Kamińskiego, List M. Bielińskiej do A. Kamińskiego*, 19 XII 1956 r.

³³ R.A., *Nadzwyczajne zebranie Rady Archiwalnej*, „Archeion”, t. 27, 1957, s. 308–309; H.A., *Sprawy archiwalne na ogólnokrajowej naradzie historyków*, Tamże, s. 309–310.

³⁴ A. Kulecka, T.P. Rutkowski, dz. cyt.

miejsu docenić dorobek powojennej archiwistyki i ostateczne wykształcenie się wówczas pojmowania roli i funkcji archiwów w zasadzie aktualnego do dziś³⁵.

Summary

Accomplishing archive functions in the mid-twentieth century based on the correspondence preserved in the legacy of Włodzimierz Budka and Adam Kamiński

The history of archives and archivists as well as evolution of archival theory and methodology in Poland has already been a subject of numerous studies. It is clearly illustrated by reports from scientific conferences as well as the NDAP (Head Office of State Archives) and state archives' activity, which have been published in "Archeion". However, they rarely reveal discussions, polemics or alternative opinions, especially in the first decades after World War II. It was still a period when the way in which archives could accomplish their functions was being regulated and remains valid until today. As a rule researchers usually pay attention to the final results of archive-related work: legal acts, instructions, guidelines and the effects of their implementation. Correspondence preserved in the legacy of Włodzimierz Budka and Adam Kamiński, two Cracow archivists with considerable national standing, depicts an unofficial exchange of thoughts with other Polish archival bigwigs from various parts of the country. Its analysis proves that there were many controversies and several visions of roles and functions that state archives should play in the society. Therefore not all state archives were able to accomplish all archival functions in post-war Poland. This resource indicates that some attempts to adopt archival methodology were made as a result of private, letter contacts by employees (managers) of particular institutions.

Słowa kluczowe: Włodzimierz Budka, Adam Kamiński, Archiwum Państwowe w Krakowie, korespondencja, funkcje archiwów, połowa XX wieku

Keywords: Włodzimierz Budka, Adam Kamiński, The State Archives in Krakow, correspondence, functions of the archives, mid 20th century

³⁵ Por. ocenę dorobku polskiej archiwistyki w okresie międzywojennym: W. Chorążyczewski, *Polska myśl archiwalna okresu międzywojennego w powszechnym dyskursie archiwistycznym*, [w:] *Archiwa w Niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019*, pod red. E. Rosowskiej, Warszawa 2019, s. 37–58.